

Trump wstrzymuje częściowo reformę Obamacare

22 stycznia 2017

W sobotę w Waszyngtonie odbyły się masowe protesty przeciwko Trumpowi, które według różnych szacunków zgromadziły do 500 tysięcy osób.

Według informacji lokalnej telewizji, około dwustu osób wzięło udział w akcji protestu zorganizowanej w Montrealu w Kanadzie w dniu zaprzysiężenia nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych. Uczestnicy akcji spalili amerykańską flagę przed budynkiem konsulatu Stanów Zjednoczonych. Protestujący skandowali hasła, w tym: „Nie Trumpowi, nie nienawiści, Ameryka nigdy nie była wielka!”. „Chcemy zauważyć, że seksistowska, antyimigracyjna, islamofobiczna i ksenofobiczna polityka jest atrybutem nie tylko polityki Trumpa” – powiedział organizator protestów Nicole LeBlanc.

Protesty przeciwko świeżo upieczonemu prezydentowi Stanów Zjednoczonych odbyły się także w Meksyku. Uczestnicy manifestacji postawili makietę muru przed budynkiem ambasady Stanów Zjednoczonych. „Mur” z kartonowych pudeł wyrósł na centralnym prospekcie miasta, przy którym mieści się amerykańska placówka dyplomatyczna. Uczestnicy akcji upiększyli swoje dzieło antytrumpowskimi hasłami, używając farb w aerozolu. Na szczycie „muru” umieścili postać Trumpa wykonaną z masy papierowej. Akcja była reakcją na plany samego Trumpa, który oświadczył, że po objęciu urzędu amerykańskie władze przystąpią do budowy muru na meksykańskiej granicy, na koszt samego Meksyku. W przypadku odmowy meksykańskich władz Trump zagroził, iż wprowadzi zakaz pieniężnych przekazów od meksykańskich migrantów mieszkających w USA do swoich bliskich pozostałych w Meksyku.

Prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump podpisał dekret

dotyczący systemu opieki zdrowotnej, zobowiązujący agencje federalne do „uproszczenia regulacji” w oczekiwaniu na odwołanie reformy, którą sześć lat temu wprowadził jego poprzednik Barack Obama – podaje agencja Reuters. W najbliższym czasie Biały Dom roześle także do ministerstw memorandum mające na celu zamrożenie wprowadzania nowych zasad regulujących gospodarkę. Trump i jego Partia Republikańska zamierzają jak najszybciej odwołać reformę przeprowadzoną przez Baracka Obamę. Wprowadzona w 2010 roku reforma systemu powszechnej opieki zdrowotnej, która otrzymała nieformalną nazwę „Leczenie Obamy” (Obamacare) oferuje osobom ubogim dotacje na ubezpieczenie zdrowotne, a jednocześnie zobowiązuje wszystkich Amerykanów do kupienia ubezpieczenia. System opieki zdrowotnej w Stanach Zjednoczonych należy do najkosztowniejszych na świecie. Obamacare wywołuje mieszane reakcje w amerykańskim społeczeństwie. Według badań opinii publicznej, ok. połowy Amerykanów uważa, że reformę należy odwołać. Tym nie mniej, dzięki niej ok. 20 mln osób po raz pierwszy otrzymało ubezpieczenie. Ustawa została przegłosowana w 2010 roku przez Demokratów, którzy mieli wówczas większość w Kongresie. Potem, po osiągnięciu większości w Izbie Reprezentantów, a następnie w Senacie, Republikanie dziesiątki raz głosowali za odwołaniem ustawy, ale spotykali się z wetem prezydenta. Amerykański sąd najwyższy poparł wiele kluczowych aspektów reformy. Teraz Republikanie idą tą samą drogą co Demokraci, zamierzając przeprowadzić zmiany w trybie jednostronnym, bez uzgodnień z opozycją.

Amerykański Senat zatwierdził Jamesa Mattisa na stanowisko szefa Pentagonu. Kandydaturę Mattisa wysunął prezydent USA Donald Trump, który objął urząd szefa państwa wczoraj wieczorem. Tuż po zaprzysiężeniu Trump podpisał dokument, którym zatwierdził emerytowanego generała na stanowisko szefa Pentagonu. Zgodnie z amerykańskim ustawodawstwem, stanowisko sekretarza obrony zajmuje osoba cywilna, która mogła w przeszłości służyć w wojsku pod warunkiem, że od momentu zakończenia służby minęło co najmniej siedem lat. Generał

Mattis zakończył jednak służbę zaledwie 3 lata temu, w 2013 roku, w związku z czym konieczne było uzyskanie specjalnego pozwolenia Senatu potwierdzonego przez prezydenta kraju. To drugi od 70 lat przypadek, kiedy Senat udziela takiego pozwolenia emerytowanemu wojskowemu. Precedensem była nominacja George'a Marshalla, który pracował w administracji prezydenta Harry'ego Trumana na początku lat 1950. Mattis ma 66 lat. Od 1969 roku służył w Piechocie Morskiej, odchodząc na emeryturę w stopniu generała (4 gwiazdki). W czasie służby w Afganistanie zyskał przydomek „Wściekły Pies”.

Biały Dom obiecał „pociągnąć do odpowiedzialności” prasę, której reportaż uważa za niesłuszny, oświadczył sekretarz nowej administracji Donalda Trumpa Sean Spicer. Zaraz po pojawieniu się w sali dla briefingów oświadczył, że „niektóre media świadomie zajmują się niesłusznymi reportażami” podczas relacjonowania inauguracji Donalda Trumpa w Waszyngtonie. Spicer nazwał „szczególnie oburzającą” i „nieodpowiedzialną” błędną informację reportera z puli Białego Domu, według której z Gabinetu Owального usunięto popiersie wojownika za prawa Afroamerykanów Martina Luthera Kinga. Drugi przypadek, według słów Spicera, był taki, że zaniżono liczbę uczestników inauguracji. „Fotografie ceremonii inauguracji były specjalnie kadrowane w pewnym konkretnym twicie tak, aby specjalnie zaniżyć ogromną liczbę ludzi, którzy zebrali się w Alei Narodowej” – powiedział Spicer. Według jego słów efekt niewielkiej liczby zgromadzonych stworzono dzięki białemu plastikowi, którym pokryty był trwanik Alei Narodowej, co „podświetliło” puste miejsca. „To największe audytorium, które kiedykolwiek oglądało inaugurację, zarówno osobiście, jak i na całym świecie. I tyle” – powiedział rzecznik Białego Domu. Według niego całkowicie pokryte ludźmi były trzy sektory, na których mogło pomieścić się 250 tysięcy, 220 tysięcy i 250 tysięcy ludzi. W ten sposób Spicer ocenił liczbę uczestników inauguracji na mniej więcej 720 tysięcy osób. Wcześniej media w USA porównywały inaugurację Trumpa z pierwszą inauguracją Baracka Obamy, na której obecnych było do 1,9 miliona osób. Z

powodu wysokiego stopnia upolitycznienia tej kwestii prawo Służby Narodowej Parków zabrania zajmować się oceną liczebności uczestników. Spicer odmówił odpowiedzi na jakiekolwiek pytania i opuścił audytorium, pozostawiając zdziwionych dziennikarzy samym sobie. W reportażu służby prasowej Białego Domu informuje się, że oświadczenia Spicera były „gniewne”.

Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow powiedział, że rosyjski prezydent Władimir Putin w najbliższych dniach zadzwoni do nowego prezydenta USA Donalda Trumpa, by osobiście pogratulować mu objęcia stanowiska. Zapewnił też, że spotkanie prezydentów Rosji i USA powinno odbyć się w przyszłości. „Tak czy inaczej prezydenci spotkają się. Oczekujemy, że w najbliższych dniach prezydent Putin zadzwoni do prezydenta Trumpa i pogratuluje mu objęcia stanowiska” – powiedział Pieskow w wywiadzie dla Vesti.ru. Jak dodał, wymaga tego protokół. Rzecznik Kremla powiedział też, że na razie nie ma jeszcze konkretnych ustaleń czy decyzji dotyczących spotkania prezydentów.

Źródło: pl.SputnikNews.com

Kompilacja 5 wiadomości: WolneMedia.net